**Średniowieczny savoir-vivre, czyli pierwszy polski podręcznik dobrych manier**

Maciej Brzeziński, 17.07.2018



Średniowieczna królewska uczta

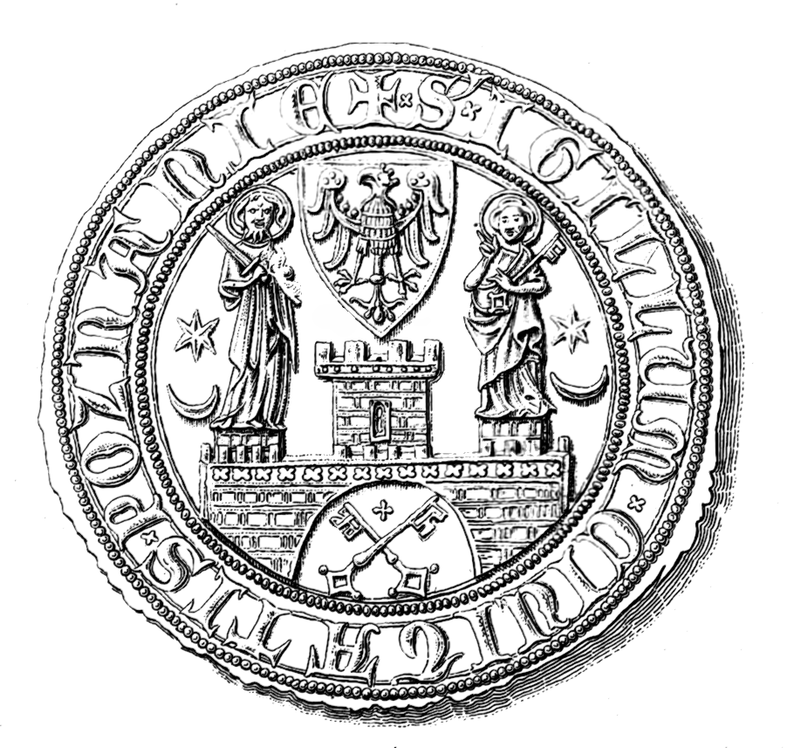
Nie wiem jako to jest obecnie, ale pamiętam, że kiedy uczyłem się w liceum ogólnokształcący (a było to kilkanaście lat temu) w pierwszej klasie na lekcjach języka polskiego, przerabiało się literaturę średniowieczną. Czytaliśmy wówczas m in.: „Bogurodzicę”, „Legendę o Świętym Aleksym” i „Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”. Były to oczywiście wiersze o charakterze religijnym. Pierwszym, znanym wierszem świeckim było „O zachowaniu się przy stole”, zwany też „O chlebowym stole”. Poemat ten byłby też pierwszym polskim „podręcznikiem” savoir-vivre’u, a co najciekawsze, w przeciwieństwie do poprzednich, znamy autora tegoż wiersza. Zwał się on Przecław Słota z Gosławic i pełnił urząd burgrabiego poznańskiego, a sam poemat powstał na zamku poznańskim i tu był pierwotnie wygłaszany.

**Poznański burgrabia**

Przecław Słota urodził się około 1375 roku na ziemi łęczyckiej i pochodził z rodu pieczętującego się herbem Jelita. Jego ojcem był niejaki Florian, zmarły w 1391 roku. Niewiele wiemy o życiu Przecława przed objęciem przez niego urzędu burgrabiego. Przed 1397 rokiem poznał w Małopolsce Tomka z Węgleszyna podczaszego krakowskiego, blisko związanego z dworem króla Władysława Jagiełły. Słota wkrótce stał się jednym z najbardziej zaufanych ludzi Tomka.

Okazja do wybicia się Przecława pojawiła się w styczniu 1398 roku, kiedy to król mianował Tomka starostą generalnym Wielkopolski. Mianowanie nowego starosty oznaczało automatycznie dymisje dla wszystkich urzędników, powołanych przez poprzedniego starostę. Tomek mianował swojego protegowanego burgrabią poznańskim. Był to bodaj najważniejszy z urzędów podległych staroście. Burgrabia zastępował starostę na terenie jego jurysdykcji oraz na posiedzeniach sądu ziemskiego. Tylko na tzw. rokach wielkich lub królewskich starosta zasiadał osobiście na posiedzeniach sądów. Burgrabia z reguły przewodniczył składowi sędziowskiemu, chyba, że obecni byli właściwi członkowie sądu, a więc: starosta, wojewoda, sędzia ziemski, podsędek, podkomorzy i chorąży, wówczas ustępował im miejsca. Oprócz tego, podlegali mu także zbrojni słudzy starosty, którzy wykonywali wyroki sądowe. Prawdopodobne był też odpowiedzialny za gospodarowanie Ławicą, jedyną wówczas wsią podpoznańską, należącej do starosty.

Podczas urzędowania Przecława na zamku poznańskiej, spotkał go niebywały zaszczyt. Dwukrotnie (w 1399 i 1400 roku) gościł on króla Władysława Jagiełłę, który zresztą bardzo lubił Poznań i często tu przybywał. Miał też stały kontakt z najwyższymi urzędnikami i możnowładztwem wielkopolskim, stąd zapewne dobrze poznał tajniki dworskiej kultury.

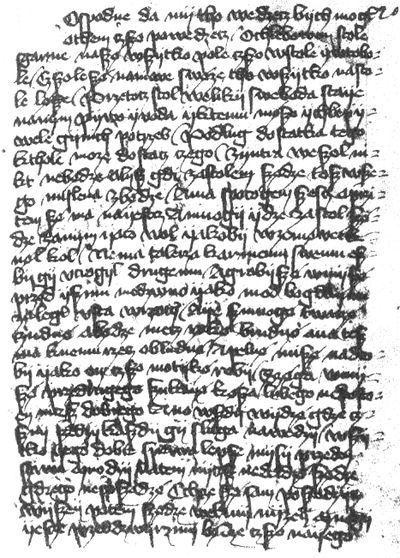
Pieczęć miasta Poznania z końca XIV w.

Przecław nie był chyba najbardziej gorliwym burgrabią, skoro już pod koniec 1400 roku Tomek z Węgleszyna odwołał go z funkcji burgrabiego. Niemniej, Słota pozostał dalej na zamku poznańskim, jako dworzanin starosty. Do rodzinnych Gosławic powrócił w 1402 roku i prawdopodobnie wówczas ożenił się z kobietą o imieniu Hanka. Od życia rodzinnego odrywały go jednak częste wyjazdy wojenne i dyplomatyczne Tomka na Litwę i Mazowsze, w których towarzyszył swemu dawnemu protektorowi. Poznał tam życie na dworze wielkiego księcia Witolda i dworach książąt mazowieckich.

Tomek zmarł ok. 1408 roku. Okres służby u Tomka spowodował, że Słota cieszył się poważaniem i szacunkiem w swoich stronach. Przecław pozostawił po sobie 5 synów: Jana, Tomasza, Macieja, Floriana i Andrzeja oraz córkę – Małgorzatę. Przecław zmarł w 1419 roku.

**Jak zachować się przy stole**

Wiersz *O chlebowym stole* należy do popularnego w Europie gatunku wierszy biesiadnych. Czerpały one ze wzorców uczt rycerskich, ucząc rycerzy zasad dobrego wychowania. Nie wiadomo jednak z jakiego utworu czerpał Słota inspirację dla swojego wiersza. Być może jest to przekład, ale nic pewnego na ten temat  nie da się powiedzieć. Nie wiadomo też, czy Przecław stworzył jeszcze jakieś inne wiersze, ale jest to niewykluczone. Zachował się do naszych czasów jedynie *O chlebowym stole*. Niektórzy badacze wysunęli tezę, że Słota mógł również napisać lub przerobić inny średniowieczny zabytek poezji polskiej, a mianowicie *Legendę o świętym Aleksym*, ale nie da się tego potwierdzić.

Rękopis*O chlebowym stole*

Wiersz został napisany do publicznej recytacji z akompaniamentem i muzyką. Przecław znał dworskie obyczaje, gdyż zapoznał się z nimi na dworze starosty Tomka z Węgleszyna, a także podczas licznych spotkań i biesiad z możnowładztwem wielkopolskim. Bywał też na dworze królewskim i dworach wielkiego księcia Witolda i książąt mazowieckich. Utwór ten ma charakter dydaktyczny, a jego zadaniem było nauczyć biesiadników dobrego zachowania się podczas uczt. Był on recytowany w salach poznańskiego zamku.

Wiersz zaczyna się inwokacją:

*Gospodynie, da mi to wiedzieć, / Bych mógł o ten czso powiedzieć, / O chlebowym stole! Tym „gospodynem” był sam starosta Tomek z Węgleszyna. Uczty w Poznaniu nie były być może zbyt wystawne, ale przecież nie o to chodziło. Uczta miała być okazją do spotkania, wymiany poglądów i wesołych rozmów. Przetoć stoł wieliki Świeboda, / Staje na nim piwo i woda, / I k temu mięso i chleb, / I wiele jinych potrzeb - / Podług dostatka tego, / Kto le może dostać czego.*

Zdarzają się jednak tacy, którzy przychodzą na biesiadę po to tylko, aby najeść się do syta. Nie dbają o obyczaje, nie podejmują rozmów, nie zabawiają i nie usługują damom. Dla takich ludzi Słota nie ma litości. Spadają na nich ciężki gromy:

*A mnogi jidzie za stoł, / Siędzie za nim jak woł, / Jakoby w ziemię wetknął kol. / Nie ma talerza karmieniu swemu, / Eżby ji ukrojił drugiemu, / A grabi się w misę przod, / Iż mu miedźwno jako miod - / Bogdaj mu zaległ usta wrzod!*

Bywają też tacy biesiadnicy, którzy nie zachowują hierarchii podczas zajmowania miejsca przy stole. Siadają wyżej, pchając się przed znaczniejszymi od siebie gośćmi, a później muszą ku wstydowi przesiadać się niżej. Warto tutaj dodać, że najwyższe, a więc miejsca dla najznaczniejszych gości, znajdowały się pośrodku stołu, im dalej ku brzegowi, tym niższe, czyli przeznaczone dla mniej dostojnych urodzeniem i pozycją społeczną.

*Mnodzy na tem niczs nie dadzą, / Siędzie, gdzie go nie posadzą; / Chce się sam posadzić wyszej, / Potem siędzie wielmi niżej. / Mnogi jeszcze przed dźwirzmi będzie, / Czso na jego miasto sędzie, / An mu ma przez dzięki wstać – Lepiej by tego niechać.*

Średniowieczna uczta na malowidle z epoki

Dużą uwagę poświęca Słota kobietom, zasiadającym do biesiady. W średniowiecznej kulturze cześć oddawana damom była jedną z najważniejszych elementów kultury dworskiej i etosu rycerskiego. Niewiasty musiały zachowywać się skromnie, a mężczyźni winni zabawiać je rozmową i usługiwać im. Sam Przecław uważał, że bez kobiet przy stole nie ma dobroci i radości.

*Panny, na to się trzymajcie, / Małe kęsy przed się krajcie. / Ukrawaj często, a mało, / A jedz, byleć się jedno chciało. / Tako pana, jako pani / Ma to wiedzieć, czso się gani; / Lecz rycerz albo panosza / Czci żeńską twarz – toć przysłusza. / Czso masz na stole lepszego przed sobą, / Czci ją, iżby chce sobie zachować, / Będą ji wszytki miłować / I kromie oczu dziękować. Wiersz kończy się pochwaleniem dwornych rycerzy i panien i ponownym zwróceniem się do starosty: Przyjmijcie to powiedanie / Przed wasze cześć, panny, panie! / Też, miły Gospodynie mój, / Słota, grzeszny sługa Twój, / Prosi za to Twej Miłości, / Udziel nam wszem swej radości! / Amen.*

Wiersz Przecława Słoty nie miał odpowiednika w Polsce wieków średnich. Był on też, jak już wspomniałem, pierwszym wierszem świeckim w dziejach literatury polskiej. I osobiście miło, że został napisany właśnie w Poznaniu.